

Sprawiedliwy i prawy jest

Skale, której sprawy są doskonałe; bo wszystkie drogi jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest – 5 Mojż. 32:4 (BG).

Pan Bóg tak ukształtował człowieka, że dał mu rozum, aby mógł rozsądzać, badać i czerpać z tego, co przynosi mu życie. Świadomość własnego istnienia jest wielkim darem od Stwórcy, a jednocześnie niesie z sobą wyzwania, takie jak odpowiedzialność za swoje czyny. Niekiedy też skłania nas do szukania zależności z tym, co nas otacza i w efekcie stawiamy sobie fundamentalne pytania: do czego to wszystko prowadzi? Jaki jest cel naszego istnienia? Czy każdy z nas jest taki sam? Na tak postawione pytania możemy udzielić następującej odpowiedzi: każdy z nas posiada ludzką naturę, która może w pełni nad nami zapanować, zostać stłumiona lub — w bardzo nielicznych przypadkach — zostać całkowicie wchłonięta. Przez co? Przez Nowe Stworzenie. W zależności od tego, jakie padną odpowiedzi, zależec będzie efekt naszych zmagających się z życia. Oto jak to zagadnienie przedstawił Salomon. *A kto wie, będzie mądrym, czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którą prowadził, i w którym był mądry pod słońcem. Ale i to marność. I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu moim o wszystkiej pracy, którą się mądrze bawił pod słońcem. Nie jeden zaiste człowiek pracuje mądrze, i umiejętnie, i sprawiedliwie; a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toć marność i wielka bieda. Bo cóż ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, i z usiłowania serca swego, które podejmuje pod słońcem? Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toć jest marność. Izali nie lepsza człowiekowi, aby jadł i pił, i dobrze uczynił duszy swojej z pracy swojej? alemci widział, że i to z ręki Bożej pochodzi. Albowiem któżby słuszniej miał jeść, i pożywać tego nad mię? Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele; ale grzesznikowi daje frasunek, aby zbierał i zgromadzał, coby zostawił temu, który się podoba Bogu. I toć jest marność, a utrapienie ducha – Kazn. 2:19-26.*

Czego możemy się dowiedzieć z powyższego fragmentu Księgi Kaznodziei? Autor dochodzi do wniosku, że praca, jaką włożymy podczas naszych codziennych zajęć, w końcowym rozrachunku może okazać się mało znacząca lub zostać zmarnowana przez kolejne pokolenie, które przyjdzie po nas. Wysiłek i energia poświęcone na realizację celów skupionych wokół spraw życia codziennego mogą przynieść wiele korzyści, m.in. szacunek

innych ludzi. **Któż z nas nie chciałby skorzystać z usług najlepszych w swoich dziedzinach fachowców?** Każdy, kto wkłada serce w dziedzinę, która staje się jego pasją, i wykazuje się przy tym sumiennością i pracowitością, może uzyskać niezwykle wyniki. Wiedza przekuta w umiejętność praktyczną jest niezwykle cenna, a gdy do tego dojdą predyspozycje do przekazywania ich innym, otwiera się droga do umysłów ludzi. Jednostki, które potrafią inspirować innych, mogą też rozwinąć całe konkretne specjalności, wpływając jednocześnie pozytywnie na inne osoby. Przychodzi jednak taka chwila, gdy tacy ludzie zadają sobie pytanie: Dlaczego w tę rzecz włożyłem tyle energii? Jaki był tego cel? Prawdopodobnie większość osiągnęła go w połowie swojego życia. Niektórym zajmuje to więcej czasu, ale w końcowym rozrachunku nie przynosi im to pożądanych rezultatów, czują niedosyt. Widzą, że mogą zrobić więcej, część potrafi się zatrzymać i zastanowić, jaki zrobić kolejny krok. Jednak nawet wtedy, gdy zostanie wyznaczony nowy cel, jego osiągnięcie może okazać się daremnym trudem – marnością. *I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu moim o wszystkiej pracy, którą się mądrze bawił pod słońcem (w. 20).* Wiedzą przy tym, że mają prawo czerpać owoce wprost proporcjonalnie do poniesionego wkładu. Można to ująć tak, jak Salomon to opisał w wierszu **25.** – cel schodzi na drugi plan; liczy się droga, po której się do niego dąży, gdyż jeśli cel okazuje się szlachetny, to i czerpanie z profitów przy jego osiągnięciu jest w pełni uzasadnione. Ale i to może nie przynieść spodziewanego wytchnienia. *Albowiem któżby słuszniej miał jeść, i pożywać tego nad mię? Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele.*

Fragment z Kaznodziei pokazuje spojrzenie niezwykle mądrego człowieka podziwianego przez innych i niewątpliwie mającego pozytywny wpływ na innych. Nie tylko z racji faktu zajmowanego urzędu króla, ale też z prawdziwego szacunku wynikającego z daru, jaki otrzymał. *Nadto dał Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką, a przestrożność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim – 1 Król. 4:29.* ... Przetoż widząc **królową** z Saby wszystkę mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował ... I rzekła do króla: *Prawdziwa to mowa, którąm słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej; Alem nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swemi. Ale mi tego nie powiedziano i połowy. Większa jest mądrość i dobroć twoja niżeli sława, którąm słyszała – 1 Król. 10:4-7.*

Czytelniku, jeśli powyższy opis wydaje Ci się prawdziwy



i ciekawy, wiedz, że artykuł, który właśnie czytasz, został poświęcony Zakonowi prawa, które przekazał Pan Bóg swojemu wybranemu ludowi. Najbardziej istotne będzie zrozumienie, że to prawo stabilizuje nie tylko życie Żydów, ale i również nas wszystkich, niezależnie, czy sobie zdajemy z tego sprawę, czy nie. Nawet jeżeli pomyślisz, że Prawo przekazane narodowi wybranemu ma zastosowanie tylko względem niego, to zadaj sobie pytanie: Czy autor tego Prawa w końcowym rozrachunku przeznaczył go tylko na terytorium zajmowane przez Żydów, czy na cały świat? Czy przypadkowe było wpajanie prawa w umysły Żydów i późniejsze ich rozproszenie po świecie? Czy tacy ludzie nie przekazują tej wiedzy innym nawet przez samą swoją obecność? Gdy zgłębisz temat, natkniesz się na Kodeks Hammurabiego — jest to ciekawe zagadnienie, które zostanie rozwinięte w dalszej części artykułu. Pewne fragmenty z Biblii ukazują zależność między życiem codziennym a tym co jest zapisane w Zakonie, nawet jeśli na pierwszy rzut oka nie jest to wyraźnie pokazane.

Można bez ryzyka, co jest w dzisiejszych czasach raczej trudne, uznać, że mądrość jest taką cechą, która jest ogólnie ceniona. Choćby się znalazły pewne środowiska, które ją wyśmiewają, robią to raczej jako grupa. Pojedyncze jednostki, które wchodzą w ich skład – nawet jeśli wbrew swoim przekonaniom – to i tak z niej skorzystają. Jeśli nie osobiście, to w potrzebie wykorzystają innych, którzy ją posiadają. Założmy, że próbujesz osiągnąć cel — chwalebny, bądź nie. Natkniesz się na wiele problemów w trakcie jego realizacji, otrzesz się o zjawiska mocno ze sobą powiązane i mimo swojej złożoności, okażą się one nadzwyczaj uporządkowane, wręcz możliwe do przewidzenia. I tylko od Ciebie będzie zależało, czy to wykorzystasz w dobrym, czy złym celu. Ale są takie sprawy, których nie będziesz w stanie sam zrozumieć i wtedy skorzystasz z pomocy innych.

Prawo Boże jest doskonałe. To stwierdzenie może być „jak woda na młyn” dla wszystkich niewierzących. Jak doskonałość może mówić o zabijaniu innych. Poniżej kilka przykładów z zapisów Zakonu, które mówią o karze śmierci za czyny, których dopuszczają się ludzie, a nie są one zgodne z tym, co Pan Bóg przykazał:

- *Ktobykolwiek też spał z żoną ojca swego, sromotę ojca swego odkrył, śmiercią umrą oboje; krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:11.*
- *Jeźliby też kto spał z synową swoją, śmiercią umrą oboje; obrzydliwości się dopuścili, krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:12.*
- *Mąż także, który by z mężczyzną obcował sposobem niewieścim, obrzydliwość uczynili oba; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:14.*
- *Niewiasta, która by przystąpiła do jakiego*

bydłęcia, aby z niem obcowała, zabijesz niewiastę i bydłę; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:16.

Powyżej przytoczone fragmenty wskazują na tłumienie niemoralnych czynów w zarodku. Naród izraelski miał ściśle określone, co jest zakazane i jak należy postąpić z tymi, którzy ulegną pokusie takiego czynu – mieli oni ponieść śmierć. Kolejny zapis mówi o tym, że nie ma taryfy ulgowej w tej kwestii.

1. *Według słów zakonu, którego cię nauczą, i według sądu, któryci powiedzą, sprawować się będziesz; nie ustąpisz od słowa, które powiedzą, ani na prawo ani na lewo – 5 Mojż. 17:11.*

Możemy zaobserwować, jak obecnie wygląda sytuacja na świecie. Weźmy za przykład ruchome obrazy: telewizję, tą ogólnie dostępną, płatną lub z ograniczonym dostępem. Tak jak wszystko, ma ona swoją dobrą i złą stronę. Złą stroną przekazów telewizyjnych jest przyzwyczajanie i osławianie ludzi z niemoralnością człowieka, daje im się fałszywe przekonanie, że mają prawo do podjęcia samodzielnego wyboru w kwestiach, które w myśl Prawa Bożego nie mogą być w ogóle tak traktowane. To poczucie źle pojętej wolności, przedstawianie zasad jako zabobonów i zacofania. Wystarczy wziąć pod uwagę kilkadziesiąt lat rozwoju kinematografii, aby zauważyć, jak przewrotne jest to medium. W latach 30. XX wieku pocałunki na ekranie uchodziły za rewolucję, było to coś niecodziennego, a z czasem, około dwudziestu lat później były już czymś powszechnym. W latach pięćdziesiątych popularne były telenowele, seriale, w których wykreowane postacie zdawały się zapominać, że obcują z czyjąś żoną, mężem, „żoną ojca swego” itp. Amnezja czasami wręcz stanowiła istotny wątek wielu fabuł tak jak i zdrady. Było to narzędzie, którym zasłanianio demoralizację. Do ogólnie dostępnych mediów przedostawały się wątki obcowania kobiety z kobietą, mężczyzny z mężczyzną, aby obecnie całkowicie zatracić się w tych wątkach. Nie ma żadnych hamulców. Nie możemy się oszukiwać – od początków istnienia telewizji, demoralizacja była w niej obecna. Ta oficjalna, nieograniczona poprzez rodzaj dystrybucji czy zamknięta przez konieczność opłat, stopniowo łamała kolejne granice moralności. Teraz młody człowiek szybko się na nie natknie. Jaki to wywrze efekt na jego moralność i jakie wprowadzi zmiany w psychice? Czytając Stary Testament dowiemy się, jaki jest efekt braku hamulców:

Lecz pierwszej niż oni poszli spać, oto obywatele miasta, mężowie Sodomszy, obścapił dom, od młodego aż do starego, wszystek lud zewsząd – 1 Mojż. 19:4. Nowy Testament wskazuje, że to nie jest pieśń przeszłości. *Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie. Tak-*



ci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi – Łuk. 17:29-30. Kto chce być postrzegany jako zafowany, ograniczony, zabobonny człowiek? Można powiedzieć, że nikt, a zwłaszcza nie ten, kto jest ambitny. W ten sposób Szatan usypia czujność ludzi myślących i uznających, że demoralizacja jest zła. Jeśli liczba ludzi zdemoralizowanych przekroczy pewną granicę w stosunku do tych, którzy będą mówić, że to jest złe, stanie się dokładnie to, co z Sodomą. Z rozmowy Mojżesza z Panem Bogiem dowiemy się, jaka jest proporcja, po której nastąpi jego bezpośrednia interwencja. *Nad to rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jeźliby się ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł Pan: Nie wytracę i dla tych dziesięciu* – **1 Mojż. 18:32**.

Salomon badał te sprawy i mimo swojej wielkiej mądrości dochodził do wniosku, że coś jest nie tak... Stwierdza on, że bardzo wiele spraw jest marnością. Pierwszy człowiek posiadał w sercu prawo Boże, nie musiał się zastanawiać, czego oczekuje od niego Stwórca i nie podważał Jego autorytetu. Adam, z chwilą, kiedy po raz pierwszy przekroczył granicę Prawa, wszedł na ścieżkę prowadzącą do śmierci. Razem z tym przyszedł też strach i niepewność. **Śmierć** przekreśla sensowność działalności człowieka w dłuższej perspektywie. **Grzech** powoduje, że wkładany w jakieś dzieło wysiłek na ziemi może zostać zniweczony w jednej chwili, przez wojnę, napaść, kradzież, chorobę, klęskę żywiołową i tym podobne wydarzenia.

Są takie powiedzenia wśród ludzi, które krążą od wieków, a nad którymi pochylimy się w ściśle określonych okolicznościach albo ani razu w ciągu trwania naszego życia. Jedno z nich brzmi: „*Tuż przed śmiercią całe życie przebiega Ci przed oczami w ciągu jednej chwili*” – z logicznego punktu widzenia jest to raczej niemożliwe. Jednak wielu z tych, którzy stanęli w bezpośrednim zagrożeniu życia, potrafią stwierdzić prawdziwość tego powiedzenia. Na przykładzie wcześniej przytoczonego fragmentu z Księgi Kaznodziei Salomona da się zauważyć, że Salomon próbuje zgłębić temat nie w ostatniej chwili życia, lecz wcześniej spogląda na swoje doświadczenia. Widzi, że mimo włożonego znacznego wysiłku, niewiele ma z tego pożytku. Podczas rozważań nad sensownością życia możemy brać pod uwagę ludzką naturę, która nie znajduje satysfakcjonującej odpowiedzi, gdyż nie wykracza poza granice tego, czego człowiek doświadczył pod słońcem. Aby znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź, koniecznym jest zostawienie tego wszystkiego za sobą i udanie się do tego, który potrafi jej udzielić, do Pana Boga. Jak to zrobić, skoro nie mamy jako grzesznicy bezpośredniego do Niego dostępu? Odpowiedzią jest duch święty; jego wpływ może całkowicie odmienić perspektywę i jak wiemy, robił to już wiele razy. Od czasu pierwszego przyjścia Pana Jezusa, na ziemi pojawiła się nadzieja. Na Jego prośbę Ojciec może udzielać ducha

Bożego, aby każdy, który go otrzyma, mógł dostrzec, dlaczego jest tak, a nie inaczej i jaki jest tego sens. O Salomonie mamy powiedziane, że był mądrym człowiekiem. Jego dar pochodził od Pana Boga, ale mimo to, szukając odpowiedzi na wiele pytań, dochodzi do wniosku, że śmierć niweczy plany. Zatem, jeśli z tak płodnego autora zdań, co do których prawdziwości i trafności oceny sytuacji trudno się nie zgodzić, to co powinniśmy zrobić i gdzie możemy się udać po nadzieję? Na początku tego artykułu zostało użyte następujące zdanie „*Któż z nas nie chciałby skorzystać z usług najlepszych w swoich dziedzinach fachowców*”. Są sprawy trudne, ale Pan Bóg nie zostawia bez odpowiedzi tych, którzy ich szukają i dają im stosowną pomoc. Takim fachowcem od spraw trudnych był **apostoł Paweł** – teoretyk (**Dzieje Ap. 22:3**), jak i praktyk prawa Zakonu (**Filip. 4:12**). Dodatkowo został posłany do pogan (**2 Tym. 1:11**), ludzi, którzy z tym Prawem w takiej formie jak Żydzi nigdy nie mieli do czynienia. Czy Biblia nam potwierdza w jakiś sposób wyjątkowość tego autora? Tak, potwierdza to chociażby liczba jego listów, jaka znalazła się na kartach Nowego Testamentu. Jest ona takim pośrednim dowodem, ale i też słowa innego apostoła, Piotra: *A nieskwapliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze, jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał* – **2 Piotra 3:15**. Także i wysłannik Pana, Ananiasz (**Dzieje Ap. 9:17**) wydaje się to ostatecznie potwierdzać. Apostoł Paweł, chociaż uczył innych, sam też się uczył, pokazując nam drogę, jaką powinniśmy kroczyć. *Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przede mną jest, spiesząc, bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie* – **Filip. 3:14**. W pierwszej chwili, czytając ten fragment, można by pomyśleć, że to dwa skrajne podejścia do tego samego tematu. Jednak nawet apostoł Paweł pisze: *co za mną jest, zapamiętywając*; jest to słowo użyte z tłumaczenia gdańskiego. Warszawski przekład oddaje to jako: *zapominając o tym*; warto to podkreślić, bo stwierdzenie to może budzić kontrowersje. Kluczowe dla apostoła było *bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie*. Istotą tego zdania jest, aby nie rozpamiętywać przeszłości, zwłaszcza wtedy gdy, nie była chwalebna, ale została zakryta przez Pana Jezusa. Jeśli On to uznaje, nie możemy się cofać, bo może to zostać wykorzystane przez Przeciwnika i pokazane w takim świetle, aby przekreślić **on dobry bóg wiary**. Z drugiej strony – czy doświadczenia przeszłości nie sprawiają, iż niektóre popełnione błędy nie były na tyle silne, że już nie chcielibyśmy ich powtórzyć. Zapamiętujemy je, aby ich już więcej nie popełnić. O ileż wdzięczniejszy jest ten, któremu wiele odpuszczono (2 Kor. 12:9), i co ważniejsze, o ileż ostrożniejszy (2 Kor. 12:7). Doświadczenia przeszłości apostoła Pawła ukształtowały go, sprawiły, że może podzielić się z innymi właśnie takim, a nie innym za-



pisem. Paweł tak, jak Salomon, cechował się wielką mądrością i doświadczeniem życiowym. Jednak to Apostoł pokazuje nam coś, czego nie zrobił Salomon. Mądrość, którą posiadali, popychała ich do zgłębienia zagadnienia celu istnienia człowieka. Obaj nie mieli wątpliwości co do tego, że wszelkie życie pochodzi od Pana Boga. Salomon jednak ze względu na czas, w którym żył i z pewnością sukcesy, jakie odnosił w życiu na ziemi, był mocno oddalony od tego, co przewidział Pan Bóg dla człowieka. Drugi z nich natomiast mógł skorzystać, ale przede wszystkim docenił ofiarę, jaką poniósł Pan Jezus. Apostoł, jak wiemy, był wyćwiczony w naukach Zakonu. Na pytania, które zadawał, Salomon mógł odpowiedzieć z perspektywy zarodka **Nowego Stworzenia**. To, co jednemu wydawało się marnością, drugiemu było początkiem niezwyklej drogi. *Iż był zachwycony do raję i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić* – **2 Kor. 12:4**.

To, co dla Salomona i Pawła było oczywistością, dzisiaj jest podważane, ignorowane i przedstawiane jako ciągle nieodkryta prawda. I nie chodzi tylko o źródło pochodzenia życia człowieka, jego cel istnienia, jeśli w ogóle. Jeszcze wielu ludzi, mając na uwadze to, co Biblia mówi na ten temat, stanowczo odrzuca koncepcję, że ludzie to tylko takie bardziej rozwinięte zwierzęta, wśród których tylko silne jednostki mają prawo przetrwać. Wydaje się, że są czynione wszelkie próby, aby ostatecznie wyeliminować ze świadomości człowieka **dobrego Pana Boga jako tego, który stworzył i ukształtował świat**. Dlaczego tak się dzieje? To, co stanowi istotę praw, przedstawione jest jako niepewne. Jeśli nawet ktoś z ogólnego świata obecnych autorytetów przyzna, że może istnieć coś na kształty istoty wyższej, to z pewnością nie jest to Pan Bóg z kart Biblii. W ich mniemaniu Pan Bóg jawi się jako okrutna, niezdecydowana Istota, z ograniczoną wiedzą, która jest tylko częścią świata, którego człowiekowi jeszcze nie udało się zgłębić, ale z pewnością w końcu mu się uda. Skąd takie, a nie inne spojrzenie na Pana Boga? Pochodzi ze starej, sprawdzonej i powodującej wiele zamieszania metody: zło przedstawić za dobro, a dobro za zło. Jeśli Pan Bóg mówi o karze za grzech, o której wcześniej wspominałem, to Szatan z pewnością przejdzie obok tego obojętnie i przedstawi to jako argument za tym, że Pan Bóg nie jest dobry. Do tego dochodzą mędrcy tego świata z tym silniejszą władzą, im bliżej są Przeciwnika, a jego metody — tym bardziej spektakularne, im bliżej jego koniec. *Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, aby o ile można, zwieść wybranych* – **Mar. 13:22**.

Zbyt silne przywiązanie i uzależnienie od autorytetów światowych może okazać się opłakane w skutkach. Pewne wskazówki możemy zauważyć w Księdze Daniela. Jaki będzie koniec tych, którzy swoje nadzieje oprą na człowieku? Jeśli myślimy, że przecież każdy o

tym wie, zadajmy sobie pytanie: Gdzie w praktyce udajemy się po pomoc, gdy pojawia się globalny problem? Do człowieka? Naukowca? Polityka? Wojskowego Generała? **Czy w modlitwie do Pana Boga?** *Wszyscy ministrowie królestwa, namiestnicy, satrapowie, zwierzchnicy i doradcy doradzają, aby król wydał zarządzenie i nadał mu moc obowiązującą: Kto w ciągu trzydziestu dni o cokolwiek będzie się modlił do jakiegokolwiek boga albo człowieka oprócz ciebie, królu, będzie wrzucony do lwiej jamy* – **Dan. 6:7**.

Gdy dodamy do tego zapisy z siódmego rozdziału tej księgi oraz rozszerzenie apostoła Pawła, tworzy się nam jasny obraz przyszłości. *I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon; i będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu* – **Dan. 7:25**. *A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu* – **2 Tes. 2:9-11**. Jeżeli myślimy, że jesteśmy w stanie nie popaść w ten obłęd razem z innymi, zastanówmy się, czy autor tego zapisu nie rozumiał tego lepiej niż ktokolwiek z nas. Czy jako Saul nie wydawał wyroków śmierci na tych, którzy stali po stronie Pana Boga? Jeśli ktoś z taką wiedzą na temat Prawa Bożego uległ, to strzeżmy się.

Obiecałem, że zostanie rozwinięty wątek Kodeksu Hammurabiego. Na jego przykładzie można zrozumieć coś bardzo ważnego – metodę postępowania tego, który obserwuje z powietrza (**Efezj. 2:2, 6:12**), stoi w cieniu i wpływa realnie na to, co się dzieje na ziemi. Działa on przeciwko Panu Bogu, uderza w autorytet Zakonu. Podjął wiele prób, aby to słowo zniszczyć (prześladowania, ograniczanie dostępności Biblii, wydając ją jedynie w języku łacińskim, palenie jej). Jeśli się to nie udało, zasiewał ziarno zwątpienia: „A skąd wiesz, że Biblia jest wiarygodnym źródłem?”. Apostoł Paweł też o tym pisze, nawet w dwóch miejscach [patrz poniżej]. Czytelniku, jeśli ktoś kiedyś będzie starał się przekonać Cię, że Biblia jest reliktem przeszłości, to nie daj temu wiary. Słowa, które są tam zapisane, czekają na odkrycie. Obyśmy sobie tego nie uświadomili za późno. Czasami potrzeba tylko zmiany zewnętrznych warunków, aby po nią sięgnąć i odkryć ją na nowo zupełnie w innym świetle. Co jeśli takiej możliwości nie będzie, bo będziesz musiał zadbać o przetrwanie rodziny, bądź głód nie pozwoli Ci myśleć o czymkolwiek poza jedzeniem?

Poniżej obiecane fragmenty:

1. *A to mówię, aby was nikt nie zwodził rzekomo słusznymi wywodami* – **Kol. 2:4**.

2. *abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański – 2 Tes. 2:2.*

Wszystko da się podważyć i Szatan nie omieszką z tego skorzystać. Mówi się, że żyjemy obecnie w dobie powszechnie dostępnej informacji. Możemy sięgnąć do niej w przeciagu kilku sekund. Praktyka pokazuje, że wiadomości jest wiele, ale o dziwo te, które rzutują na nasze życie bezpośrednio, są tak podane, że trudno niekiedy ocenić czy nie są one wyolbrzymione, ukierunkowane, bądź przemilczane. Można by pomyśleć, że im więcej świadków, tym wiarygodniejszy przekaz. Istnieją przykłady, które pokazują jak trudno zachować zdrowy rozsądek, gdy jest się w mniejszości. Z historii Izraela znajdziemy wiele lekcji dla siebie. Pamiętną sytuacją jest wydarzenie, które miało miejsce krótko po wyjściu z Egiptu. Mojżesz wysłał 12 mądrych ludzi, wodzów, którzy mieli przespierować ziemię, którą mieli zdobyć. Z tej grupy tylko dwóch pokładało ufność w Panu Bogu i wierzyli w zwycięstwo (4 Mojż. 13 r., 14:6). Dzięki temu otrzymali nagrodę wejścia do Ziemi Obiecanej. Pozostali oraz ci, którzy nie ufali Panu Bogu, zostali na pustyni. *Nie wejdziecie do ziemi, w której poprzysiąłem was osiedlić, z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego i Jozuego, syna Nuna – 4 Mojż. 14:30.* Za drugi przykład może nam posłużyć historia z czasów niedobrego króla Achaba, który za namową swej żony tępił proroków Bożych. Ci, którzy pozostali, bali się o swoje życie, często nie wiedząc o istnieniu drugich, podobnie chodzących. *Rzekł więc Eliaz do ludu: Ja jeden tylko pozostałem jako prorok Pana, proroków Baala zaś jest czterystu pięćdziesięciu – 1 Król. 18:22.* Jeśli zapala Ci się lampka ostrzegawcza przy Eliaszu, to bardzo dobrze, bo Pan Bóg mu powiedział, że nie jest sam. Czy jeśli odizolujemy się na własną prośbę od innych, podobnych sobie, to nie otworzymy w ten sposób furtki dla Przeciwnika? Pamiętajmy, że informacja, którą możemy pozyskać z kieszeni, używając do tego urzędzenia, które tam spoczywa, potrzebuje dwóch bardzo ważnych składników do funkcjonowania. Mianowicie: jedzenia – baterii oraz „wody”, czyli źródła skąd może pozyskiwać informację – sieci. Czy jeśli zostanie ono ich pozbawione, da nam oczekiwaną odpowiedź?

Kodeks Hammurabiego i jego znany wszystkim zapis w istocie pochodzi z prawa Zakonu.

Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę – 2 Mojż. 21:24.

Świat Ci powie, że „to Żydzi, pisząc Biblię, inspirowali się kodeksem Hammurabiego, że Zakon jest tylko zlep-

kiem mądrości ludów, wśród których przebywali, nie odwrotnie. Zakon jest okrutny i zacofany, a Hammurabi podłożył podwaliny pod nowoczesne kodeksy prawne obowiązujące po dzień dzisiejszy”.

Treść Zakonu, ale głównie Biblia jako całość – oto toczy się dziś walka pomiędzy Panem Bogiem a Szatanem i ich naśladowcami. Wydaje się, że tę bitwę obecnie wygrywa Szatan. Jeśli człowiek straci z oczu prawa tam zapisane, automatycznie skazuje się na pustkę. Wszyscy, którzy zwracają uwagę na to, że Pan Bóg nie jest nieomylny, nie dają nic w zamian. Pomimo przeprowadzanych przez nich analiz, zapominają w ogóle o tym, że ich zdolności umysłowe i względny pokój i stabilizacja, jaka z niego wynika, jest czymś naturalnym i niezachwianym. Dlaczego wspominam o pokoju i stabilizacji? Czy w zamieszaniu niespokojnych albo wojennych czasów można ludzki nieprzygotowany umysł nakierować na coś poza walką o przetrwanie? Czy znajdzie się miejsce dla wiary i Pana Boga? Praktyka pokazuje, że większości ludzi właśnie wtedy sobie o Nim przypomina, ale skąd czerpać wiedzę, gdy środowisko skupione jest na walce o przetrwanie i ochronę życia?

Ten, który podważa istnienie Pana Boga, uznaje, że umiejętność zawdzięcza jedynie swojej ciężkiej pracy. Zapomina, iż jest bardziej rozwinięty od zwierzęcia. Dobro, które sprawia pokój, jest też oczywiste oraz naturalne i nikt mu tego nie zaszczepił. Człowiek zawsze wiedział, co jest dobre, a co złe, a najważniejsze – że w większości przypadków potrafi wybrać dobro. Czy nasze doświadczenia to potwierdzają? Czy obserwujemy ogólną mądrość człowieka? Jego dobro i co najważniejsze, tendencję wzrostową w każdej z tych dziedzin? Jeśli mamy co do tego wątpliwości, to zastanówmy się, dlaczego jest to przedstawiane na opak. Jesteśmy zapewniani przez świat w ogólności, że stan, w którym się znajdujemy, jest stabilny, że ludzie posiadają odpowiednią technikę i umiejętności, aby podołać wszelkim zagrożeniom. „Rozwój nauki sprawił, że błędy z przeszłości nie zostaną powtórzone”. Oceńmy, każdy osobiście, czy takie właśnie sygnały docierają do nas?

Jaka jest prawda odnośnie Zakonu? Czy ludzie, którzy przez pryzmat Starego Testamentu, prawa Zakonu, postrzegają Pana Boga jako okrutną istotę, mają rację? Czy powinniśmy na ten temat dyskutować? Czy powinniśmy bronić Pana Boga, skoro jest naszym Ojcem? Czy swoich rodziców bronimy, jeśli ktoś o nich źle mówi? Jakich wówczas używamy argumentów? Siłowych? Czy może szukamy pomocy u innych? Co możemy zrobić? Musimy pokładać swoje zaufanie w Panu Bogu. Możemy mieć pewność, że Jego Prawo zostało postanowione i nie zostanie zniesione mimo licznych prób, jakie podejmuje Przeciwnik, aby je zakryć lub przekreślić. Prawo Boże, które zostało dane setki lat temu, jest po to, aby wykrywać błąd. Bez niego nie może być mowy o



sprawiedliwości i zapanowaniu pokoju. Wiemy, że doskonałego prawa nie jesteśmy w stanie wypełnić, ale każdy, kto będzie starał się postępować sprawiedliwie, może czuć się bezpiecznie względem Pana Boga, bo On jest tym, który nie każe sprawiedliwego współ z bezbożnym (1 Mojż.18:23).

Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ty, ludu, w którego sercu jest zakon! Nie bójcie się lżenia ludzi i nie lękajcie się ich pośmiewiska – Izaj. 51:7. Pamiętajcie, że Przeciwnik i jego zwolennicy będą zwalczać każdego, kto stanie odważnie w obronie Prawa. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu – **Mat. 10:28**. Nagroda, którą daje Pan Bóg dla tych, którzy są Mu wierni, wykracza daleko poza zakres wiedzy nawet najmądrzejszego człowieka, jakim był Salomon.

Znam człowieka w Chrystusie przed czternastoma laty, (jeżeli się to działo w ciele, nie wiem, jeżeli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie), który

zachwycony był aż do trzeciego nieba – 2 Kor. 12:2.

Pan Bóg jest sprawiedliwy i doskonały, wszystko, co uczynił, też takie jest. On wszystko widzi, chociaż nam się może czasem zdawać, że tak nie jest. Wierzmy w Pana Boga i bądźmy Mu wiernymi, a co otrzymamy, to wie tylko Pan Bóg. On będzie wiedział, co w swojej mądrości uczynić dla nas, by było to dobre. *Bo choć siedem kroć upada sprawiedliwy, przecie zaś powstaje; ale niebożni wpadną w nieszczęście. Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie ciesz się; i gdy się potknie, niech się nie raduje serce twoje; abyś nie ujrzał Pana, a nie podobałoby się to w oczach jego, i odwróciłby od niego gniew swój na cię. Nie gniewaj się dla złodziei, ani się udawaj za niepobożnymi; boć nie weźmie złodziej nagrody; pochodnia niepobożnych zgaśnie. Synu mój! bój się Pana i króla, a z niestatecznymi nie mieszaj się – Przyp. 24:16-21.*

Lecko Piotr